Somnoliento — tacjan

za oknem wiatr drzewa rzeźbi
niepozbierane wielobarwności
muskany nocą o więcej proszę
chwieją się nogi od tych czerni

żelazne pióra wygładza noc
raniona lamentem trzeźwości
bajdurzy w oddali jakiś poeta
malując na biało swe kruche kości

a dziwne wspomnienia milczą
wypindrzone grymasy na kwaśno
odległych mgławic trunki tak drogie
lecz zaprzedać się za nie łatwo

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

tacjan, dodano 27.09.2010 15:36

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.